

## IV. KODY I ZAGADKI

Przemysław Śniadała

### **Kim jest Wanda, co Niemca nie chciała? Próba reinterpretacji mitu o Wandzie zawartego w *Kronice Polskiej* Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem**

Analiza dzieła literackiego stawia badaczy przed szeregiem problemów natury zarówno filologicznej, jak i historycznej. Historia Wandy została opisana po raz pierwszy w *Kronice Polskiej*. Jej późniejsze wersje uległy znacznym transformacjom, jednakże zawsze zachowywały szkielet pierwotnej opowieści. W trakcie badań nad *Chronica Polonorum* natrafia się na liczne problemy związane z odpowiednim odczytaniem, zrozumieniem i interpretacją tekstu. Ich rozwiązań należy szukać zarówno w tekstach historycznych, jak i literaturze obcej. Wobec wielu wątków, które łączy jedynie fakt, że nie są udokumentowane w żadnym innym materiale źródłowym, należy szukać ich pochodzenia w literaturze obcej.

Próby porównania średniowiecznego tekstu *Kroniki Polskiej* z łacińską spuścizną literacką były już podejmowane<sup>1</sup>. Istnieje jednak jeszcze inna możliwość zestawienia tych dwóch tradycji literackich — równoprawna, a w przypadku analizy podania o Wandzie, dająca szansę na ciekawe wyniki badań komparatystycznych. Jest nią doszukiwanie się recepcji kultury antycznej w warstwie fabularnej. Łączenie tekstów, powstałych w różnych epokach i językach, pozwala na przeprowadzenie badań w szerszym zakresie wykorzystujących również spuściznę oralną — tak starożytności, jak i średniowiecza czasów Kadłubka.

---

<sup>1</sup> B. Kurbis, *Wstęp*, w: *Kronika Polska Mistrza Wincentego Kadłubka*, Wrocław 1999, s. LXXXII.

Wraz z kolejnymi próbami odczytania legendy<sup>2</sup>, niezwykle pomocne okazuje się odwoływanie się do tekstów antycznych, co dowodzi istnienia powiązań z tą tradycją. Największym problemem, przed jakim stoją badacze dzieła Wincentego Kadłubka, jest próba ustalenia, czy opowieść o Wandzie funkcjonowała na terenach polskich przed wiekiem XIII. Dotychczas uważano, że cała historia o założeniu Krakowa była recepcją tradycji oralnej, która istniała na terenach krakowskich. Nie dawano jasnej odpowiedzi na temat pochodzenia podania, chociaż pozostałe części *Kroniki Polskiej* zostały opracowane zgodnie z metodą porównawczą<sup>3</sup>.

W *Kronice Polskiej* Wanda zajmuje miejsce szczególne. Pojawia się nagle, tworząc obraz pierwszej królowej terenów polskich. Jest ona postacią, której istnienie nie zostało poświadczane w żadnych wcześniejszych tekstach. Jej rola w legendzie o założeniu miasta Krakowa rozwinęła się za sprawą Dzierzwy i Długosza. W świetle tych trzech podań, historia opisana przez Mistrza Wincentego, przedstawia się dość ubogo. Brak w niej sprecyzowania celowości całego wątku, który zdaje się pełnić raczej funkcję dynamiczną (wpływając na rozwój fabuły) aniżeli dydaktyczną. Jest to błędne założenie, które rodzi więcej pytań niż odpowiedzi.

Każdorazowe próby zbadania wątku córki Grakcha sprowadzały się do twierdzeń, że jest on odzwierciedleniem ówczesnych relacji polsko–germańskich<sup>4</sup>. Taki sposób rozumienia *Kroniki Polskiej* wynika bardziej z braków wiedzy filologiczno–historycznej, niż logicznego tropu interpretacyjnego.

Mając bowiem w pamięci wnioski na temat pozostałych postaci legendy krakowskiej (walka ze smokiem, bratobójstwo), jak również silne oddziaływanie literatury antycznej, warto postawić tezę, według której Wanda jest również schryścianizowanym zapożyczeniem ze starożytności. Chociaż „polskość” bohaterki wydaje się oczywista, to próba uzasadnienia wyżej wymienionej tezy może tę sytuację diametralnie zmienić i doprowadzić do reinterpretacji tego podania

<sup>2</sup> Zgodnie z tradycją badawczą, pojęcia „legenda” i „podanie” stosuję tu wymiennie. H. Olczak–Mortkowiczówna w książce *Podanie o Wandzie: dzieje wątku literackiego* (Warszawa 1927) jako określenia opowieści o Wandzie używa pojęcia „podanie”. Tego samego określenia używa w swojej pracy Kazimierz Kumaniecki (*Podanie o Wandzie w świetle źródeł starożytnych*, w: *Scripta Minora*, red. O. Jurewicz, Wrocław–Warszawa, 1967). Podaniem nazywa się zazwyczaj opowieść ludową, tradycji ustnej, która jest fikcyjna, jednakże związana bezpośrednio z jakimś miejscem (zob. W. Kopaliński, hasło *Podanie*, w: *idem, Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 2007, s. 500). Jacek Banaszkiwicz w pracy *Polskie dzieje bajeczne Mistrza Wincentego Kadłubka* (Wrocław 1998) stosuje natomiast pojęcie „legenda”, czyli opowieść fantastyczna o tematyce historycznej, której podstawą są podania ludowe (zob. W. Kopaliński, hasło *Legenda*, w: *idem, Słownik mitów i tradycji kultury*, *op. cit.*, s. 161).

<sup>3</sup> J. Banaszkiwicz, *op. cit.*, także: B. Kurbis, *Wstęp*, w: *Kronika Polska Mistrza Wincentego Kadłubka*, *op. cit.*

<sup>4</sup> Za początek odczytywania legendy o Wandzie i tyranie lemańskim w kontekście relacji polsko–germańskich należy przyjąć *Cud mniemany czyli krakowiaków i górali* Wojciecha Bogusławskiego z 1794 roku, w którym znajduje się ustęp: „Wanda leży w naszej ziemi, co nie chciała Niemca”. Fragment ten był traktowany jako jedno z antyniemieckich haseł propagandowych w XX wieku.

Chociaż „nacionalistyczna” wizja krakowskiej legendy trwa nieprzerwanie od wielu lat, to już w 1925 r. Kazimierz Kumaniecki stwierdził, jakoby geneza Wandy sięgała starożytności<sup>5</sup>. Sugeruje on, że opowieść o córce Grakcha, którą przedstawia Długosz, jest odzwierciedleniem dziejów królowej Kartaginy, Dydony. To myśl znacząca również w świetle badań nad *Kroniką Polską*.

Jednakże początków historii o Wandzie i jej powiązań z antykiem należy szukać u Kadłubka. W celu wyjaśnienia genealogii córki Grakcha, należy przeanalizować dokładnie każdy ustęp tej krótkiej historii. Dopiero w rozdziale 7 Kadłubek podaje imię bohaterki przy okazji jej wyboru na władczynię — wcześniejsze losy dziewczyny nie są znane. Wanda stanowi kobiecy odpowiednik obrazu idealnego władcy. To o niej kronikarz pisze, że „przewyższała wszystkich zarówno piękną postacią, jak powabem wdzięków”<sup>6</sup>. Jednak nie tylko jej uroda uzasadniała fakt powierzenia jej rządów. Opisując postać Wandy, Kadłubek dodaje, że „natura obdarzając ją, nie hojna, lecz rozrzutna była”<sup>7</sup>. Jest to kolejny sposób na ukrycie treści chrześcijańskich w opowieści o czasach pogan. Skoro więc przymioty fizyczne Wandy i jej dystygowany sposób zachowania zdumiewały, nie dziwi wybór córki Grakcha na władczynię. Opis ten przywodzi na myśl twierdzenie Platona o „domieszce złota” w człowieku, zaś złoto to pierwiastek królewski<sup>8</sup>. Mistrz Wincenty pisze również, że „najrozważniejsi z roztropnych zdumiewali się nad jej radami, i najokrutniejsi spośród wrogów łagodnieli na jej widok”<sup>9</sup>.

Te, jakże krótkie ustępy, składają się w *Kronice Polskiej* na pełną charakterystykę Wandy. Kadłubek stara się ukazać, że w czasach starożytnych kobiety sprawowały władzę, a część z nich nawet przewyższała mądrością i majestatem wielu władców.

Ważniejsze jest jednak ukazanie podobieństw między córką Grakcha a Dydoną. Kumaniecki powołuje się w swoim artykule na historię Elissy–Dydony, opisaną przez Marka Junianusa Justynusa (Justyna)<sup>10</sup>. Według tej wersji, Dydona, która założyła Kartaginę, popełniła samobójstwo (zadła sobie cios sztyletem, stojąc na stosie pogrzebowym), ponieważ nie chciała wyjść za króla Jarbasa.

Ta historia ma wiele punktów wspólnych z opowieścią o Wandzie przekazaną przez Długosza; jednakże można powiązać ją bezpośrednio z wersją Kadłubkową.

<sup>5</sup> K. Kumaniecki, *op. cit.*, s. 541.

<sup>6</sup> W. Kadłubek, *Kronika Polska*, tłum. B. Kurbis, Wrocław 1999, s. 17 (Księga I, Rozdział 7).

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 17.

<sup>8</sup> W *Państwie* Platon przytacza fenicką o bajkę synach ziemi, w której dzieli społeczeństwo na kasty; rządzących charakteryzuje domieszka złota, którą bóg dodał do ich organizmów w trakcie ich kreacji. Zob.: Platon, *Księga III*, w: *idem, Państwo*, tłum. W. Witwicki, Kęty 2001, s. 113–116.

<sup>9</sup> W. Kadłubek, *op. cit.*, s. 17.

<sup>10</sup> Marek Junianus Justynus, *Zarys dziejów powszechnych starożytności na podstawie Pompejusza Trogusa*, Warszawa 1988, Księga XVIII, Rozdziały 4–6.

Autor *Kroniki Polskiej* nie wypowiada się bezpośrednio w kwestii relacji władcy lemańskiego i Wandy. Jego wypowiedź można zrozumieć dwuznacznie, kiedy pisze, że przybysz był „tknięty udręką miłości czy oburzenia”<sup>11</sup>.

Zarówno Wanda jak i Dydona pełniły najważniejszą funkcję w swoich społecznościach. W celu uniknięcia niechcianego małżeństwa zdecydowały się na popełnienie samobójstwa. Tym, co odróżnia te dwie postaci, jest sposób, w jaki odebrały sobie życie.

Kadłubek nie precyzuje w rozdziale 7, jak zginęła Wanda. Wiążąc jej imię z nazwą Wisły, a także mając w pamięci późniejsze wersje podania, stwierdzono, że musiała rzucić się do rzeki<sup>12</sup>. Pozostaje rozwiązanie kwestii zamiany żywiołów z ognia na wodę.

W chrześcijaństwie woda ma podwójne znaczenie: pozytywne i negatywne. Po pierwsze, oznacza ‘czystość’ i ‘życie’ — rozpuszcza, poi i orzeźwia<sup>13</sup>. W sensie negatywnym oznacza ‘pierwotny, nieujarzmiony chaos’ — żywioł, którego nie można zwyciężyć.

W podaniu o Wandzie pojawił się symbol wody, ponieważ miał oznaczać tutaj oczyszczenie i śmierć w czystości. Córka Grakcha jako dziewica, która „nawet dziewictwo wyżej stawiała od małżeństwa”<sup>14</sup>, mogła być powiązana jedynie z żywiołem nieskalanym. *Ignis* w starożytności uważany był za symbol wieczności, przyczyny, życia i miłości<sup>15</sup>. Jednakże zmiany, które nastąpiły w średniowieczu, zmieniły znaczenie ognia, czyniąc zeń symbol złego ducha i piekła. Stąd w tym przypadku nie mamy do czynienia z żywiołem ognia.

Wykorzystując mit Dydony, należało zrezygnować z ognia z jeszcze jednego powodu. W czasach epoki augustowskiej, kiedy Wergiliusz stworzył *Eneidę*, pojawiła się druga wersja mitu o królowej Kartaginy.

Miała ona spotkać protoplastę narodu rzymskiego — Eneasa, i z powodu nieodwzajemnionej miłości rzucić się na stos. Ta wersja różni się znacznie od pierwotnej. Elissa płonie na stosie, ponieważ rządzi nią ogień miłości, namiętności, czyli lubieżność — jedno z najgorszych przewinień według Kościola. Antyczna bohaterka nie jest

<sup>11</sup> W. Kadłubek, *op. cit.*, s. 18.

<sup>12</sup> Mistrz Wincenty pisze, że „od niej, mówią, pochodzić ma nazwa rzeki Wandal, ponieważ ona stanowiła środek jej królestwa.” (W. Kadłubek, *op. cit.*, s. 18).

Pierwszym tekstem, w którym opisana jest śmierć Wandy, jest *Kronika wielkopolska* autorstwa Boguchwała. Według niego krakowska księżniczka zginęła za „tak wielką chwałę i pomyślne wyniki”, jak również „splaciła dług ludzkiej naturze” (*Kronika wielkopolska*, tłum. K. Abgarowicz, Warszawa 1965, s. 56–57). Drugim tekstem, w którym sprecyzowany zostaje sposób śmierci Wandy, są *Annales Jana Długosza*. Do opisu samobójczej śmierci dodano miejsce — most na Wiśle. (J. Długosz, *Dzieje bajeczne Polski*, w: *idem, Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, red. J. Dąbrowski, Warszawa 1962, s. 195) Temat samobójczej śmierci krakowskiej księżniczki podjął Tadeusz Sinko w swoim artykule *Dlaczego Wanda się utopiła?* („Czas” 1923, nr 139).

<sup>13</sup> D. Forster, hasło *Woda*, w: *eadem, Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 65–70.

<sup>14</sup> W. Kadłubek, *op. cit.*, s. 18–19.

<sup>15</sup> W. Kopalirski, hasło *Ogień*, w: *idem, Słownik symboli*, Warszawa 2007, s. 265–269.

w stanie powstrzymać miłości i pożądania do Eneasza. Ogień stosu stanowi odzwierciedlenie stanu jej ducha. Wanda natomiast, jak głosi podanie, była ponad swoją celebrytą. Chcąc zachować czystość i nie splamić honoru narodu, postanowiła targnąć się na własne życie w imię dobra ogólnego i zachowania państwowości.

Omawiając sposób popełnienia samobójstwa przez władczynię Krakowa, warto przeanalizować symbolikę rzeki (nie tylko Wisły). Należałoby się zastanowić, co dokładnie oznacza tutaj rzeka i jaką rolę mogła odgrywać w tej akurat opowieści.

Według Władysława Kopalińskiego rzeka symbolizuje m.in. „przeszkodę, przewrotność, niebiańskiego wysłannika, łaskę bożą, zejście do piekieł”<sup>16</sup>. To tylko jedno z możliwych wyjaśnień symboliki rzeki. Oznacza ona również zmartwychwstanie, dlatego stanowi często tło dla postaci Chrystusa. Daje to kolejną możliwość interpretacji *Kroniki Polskiej*. Skok do rzeki mógł oznaczać zbawienie, w związku z czym ustępy te mogły być wykorzystywane jako narzędzie ewangelizacji lub mogły służyć jako narracja dydaktyczna.

Z całą mocą należy podkreślić, że wszelkie nacjonalistyczne odczytania tekstu o Wandzie są błędne. Jest to związane z niezrozumieniem tekstu lub mylnym tłumaczeniem. Taka sytuacja ma miejsce, np. gdy najeźdźcę Krakowa nazywa się tyranem<sup>17</sup>. Użycie tego określenia w języku polskim sugeruje jego despotyczne i bezprawne rządy wobec poddanych Wandy, a nie, co wydaje się być bardziej prawdopodobne, funkcję polityczną, którą sprawuje wobec swojego narodu. Jeśli stawiamy tę kwestię w ten sposób, wówczas nie pojawią się żadne wątpliwości co do charakteru relacji polsko-niemieckiej.

Podobnie kolejną kwestią dotyczącą podania o Wandzie jest „dewocja” tyrana lemańskiego:

Wanda morzu,  
Wanda ziemi,  
obłokom niech Wanda rozkazuje,  
bogom nieśmiertelnym za swoich  
niech da się w ofierze,  
a ja za was, o moi dostojnicy, uroczystą bogom podziemnym składam  
ofiarę, abyście tak wy, jak i wasi następcy w nieprzerwanym trwaniu sta-  
rzeli się pod niewieściami rządami!<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> *Idem*, hasło *Rzeka*, w: *idem*, *Słownik symboli*, *op. cit.*, s. 367–369.

<sup>17</sup> Starogrecka tyrania oznaczała władzę jednostki, przejętą w wyniku zamachu stanu (VII–VI p.n.e.). Była to forma władzy, która zastąpiła oligarchię arystokratyczną. Tyrania jako władza okrutna, despotyczna określana jest od V wieku p.n.e. (zob. W. Kopaliński, hasło *Tyran*, w: *idem*, *Słownik mitów i tradycji kultury*, *op. cit.*, s. 357–358).

<sup>18</sup> W. Kadłubek, *op. cit.*, s. 18.

Słowa, które on wypowiada sugerują wierzenia przedpiastowskie, jest to jednak stwierdzenie mylne, ponieważ jest to raczej formuła pojawiająca się w antycznej historiografii. *Devotio* jest zwyczajem rzymskim, przykłady jego spotykamy m. in. u Justyna<sup>19</sup>. Według Kumanieckiego właściwa dewocja sprowadza się do postawy bohaterского wodza, poświęcającego swe życie za ojczyznę, który, jeśli zginie, uratuje naród. Zastanawiający jest jednak obraz *devotio* u Kadłubka. Z jednej strony rozumiana jest jako akt poświęcenia się za wojsko, z drugiej (jak pisze Kumaniecki), jako przekleństwo<sup>20</sup>. Nie wiadomo, kiedy i jak zmarła Wanda. W podaniu opisano jedynie śmierć tyrana lemańskiego. Mistrz Wincenty pisze, że „na miecz dobyty rzuciwszy się ducha wyzionął”<sup>21</sup>. Przed śmiercią władca lemański przepowiada swoim wojskom rządy Wandy. Zdanie: „abyście tak wy, jak i wasi następcy w nieprzerwanym trwaniu starzeli się pod niewieściami rządami”<sup>22</sup> sugeruje dłuższy okres panowania Wandy (a może również jej następców). Można traktować to jako hold dla córki Grakcha, jako idealnej władczyni w porównaniu z obcym najeźdźcą.

Analogia między Wandą a Dydoną nie pojawia się na poziomie pierwotnej opowieści mitologicznej. Literacka wersja Wergiliusza, choć została wykluczona jako podstawa Kadłubkowej, zawiera ustęp, który przypomina dewocję wodza lemańskiego. Są to słowa Dydony, która rzuca przekleństwo na samą siebie:

*Sed mihi vel tellus optem prius ima dehiscat,  
vel pater omnipotens abigat me fulmine ad umbras,  
pallentis umbras Erebi noctemque profundam,  
ante, Pudor, quam te violo aut tua iura resolvo*<sup>23</sup>.

Co w tłumaczeniu brzmi:

Lecz raczej  
Niechże mnie ziemia pochłonie najgłębiej,  
Ojciec wszechmożny niechże mnie piorunem  
Strąci w mrok, w blade śród Erebu cienie,  
W noc niezgłębioną, niżbym ciebie, Wstydzie,  
Miała się wyrzec i stargać twe prawa<sup>24</sup>.

<sup>19</sup> K. Kumaniecki, *op. cit.*, s. 535.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 535–536.

<sup>21</sup> W. Kadłubek, *op. cit.*, s. 18.

<sup>22</sup> *Ibidem*.

<sup>23</sup> Publius Vergilius Maro, *Aeneid*, Harvard University Press 1974, s. 398.

<sup>24</sup> Publius Vergilius Maro, *Eneida*, tłum. Z. Kubiak, Warszawa 1987, s. 123.

Powyższa zbieżność sugeruje zatem nie tylko celowość polityczną dewocji, ale także jej wartość estetyczną. Okazuje się, że postać Wandy jest jedynie kalką antycznych wzorców. Narzucanie bohaterce cech polskości zatarło jednak to podobieństwo, a późniejsze wersje legendy spowodowały, że przekaz Kadłubka nie funkcjonuje w świadomości społecznej. Bowiem Wanda według tego autora nie musiała popełnić samobójstwa. Jedyne, co przekazuje kronikarz, to fakt, że córka Grakcha nie pozostawiła potomka.

Jaka jest zatem geneza zmian? Owszem, można uznać je jedynie za wymysły późniejszych autorów, jednak mając świadomość, że całe podanie o założeniu Krakowa jest zapożyczone z tradycji antycznej, można spróbować znaleźć rozwiązanie tej zagadki.

Kluczem do odpowiedzi na pytanie o zmiany jest fragment listu Ausoniusza (Auson. Ep. 94), w którym opisuje on formy samobójstwa na przykładach starożytnych kobiet:

Fedra i Elissa niech ci dadzą stryczek albo miecz,  
albo wybierz jako środek skałę Leukadyjską,  
stromo spadającą w stronę morza<sup>25</sup>.

Wiedząc, że tekst Ausoniusza znany był już w XV wieku, a sto lat później pojawiły się liczne edycje paryskie, można przypuszczać, że Kadłubek podobnie, jak autorzy późniejsi, miał możliwość zapoznania się z jego treścią. Przywołane wyżej wersy wyjaśniają kierunek późniejszych zmian w micie o Dydonie. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że o samej bohaterce również się tam wspomina.

W skoku Wandy do Wisły można doszukiwać się również wątku Safony przeniesionego na tereny małopolskie. Była ona poetką starożytnej Grecji, najstarszą spośród znanych współczesnym. Według późnoantycznych podań zakochała się w Faonie, bóstwie z orszaku Afrodyty. Popelniła samobójstwo z powodu zawodu miłosnego i odtrącenia, skacząc ze skały do morza.

Wydarzenie to mogło się to stać się początkiem rozwoju legendy o Wandzie — historii, która jest parafrazą wątku Dydony. Zatem opowieść ta nie została stworzona przez Wincentego Kadłubka, kronikarz dokonał jedynie zmian miejsca i akcji. Postać kobiety pozostaje zawsze analogiczna do pierwowzorów, mających swe korzenie w starożytności. Cała opowieść o założeniu Krakowa jest zatem zapożyczeniem, a nie zapisem lokalnego tekstu kultury.

Recepcja tradycji antycznej w *Kronice Polskiej* dotyczy nie tylko szeroko pojętej literatury, lecz także mitologii i przekazu oralnego. Wszelkie formy tej obecności w dziele Mistrza Wincentego są przykładem znakomitej erudycji i znajomości starożytnej kultury rzymskiej.

<sup>25</sup> Ausonius, *Dyseros*, w: *idem*, *Opuscula*, edidit Sextus Prete, „*Bibliotheca scriptorum graecorum et romanorum Teubneriana*”, Leipzig 1978, s. 295. Tłum. PŚ.

Wszelkie hipotezy dotyczące opowieści o Wandzie są przykładem wątpliwości z jakimi borykają się współcześni badacze. W tej sytuacji nie sposób, aby interpretacja tekstu *Kroniki Polskiej* obejmowała jedynie studia polonistyczne; istnieje potrzeba poszerzenia zakresu badań nad literaturą średniowieczną również o studia historyczne i filologiczne (w tym wypadku filologię klasyczną).

Postawienie tezy traktującej podanie o Wandzie jako zapożyczenie z literatury antycznej, stwarza kolejną możliwość interpretacji tekstu autorstwa Wincentego Kadłubka. Należy jednak zaznaczyć, że nie neguje to dotychczasowych badań nad dziełem średniowiecznego kronikarza, lecz wzbogaca je o nowe rozwiązania.

Jest to przykład wielowymiarowości badań nad tym zabytkiem kultury XII wieku, co może stać się jednym z powodów, dzięki którym prace nad *Kroniką Polską* będą intensywniejsze i wnikliwsze. Dotychczas bowiem był to zaledwie mały fragment złożonej całości, która została opisana w sposób dość powierzchowny.

Podanie o Wandzie, jak i całą legendę krakowską, traktowano dotąd jako zapis tradycji ustnej. Przedstawiona reinterpretacja tej historii stawia całe dotychczasowe badania w innym świetle. Jednak, mimo odcięcia się od ogólnie przyjętych wniosków, nie można zanegować jej całkowicie. Przedstawione powyżej rezultaty badań nad *Kroniką Polską* traktować należy jako interpretację równorzędną. Jest to kolejna możliwość poznania tekstu w zakresie literaturoznawczym.

Metodologia badań dotycząca podania o Wandzie, jego rozwoju i zmian jest znikoma. Wszelkie opisy kształtowania się opowieści o krakowskiej księżniczce pojawiają się w literaturze poświęconej poszczególnym dziełom, w których historia ta została zawarta. Publikacją w pełni rozwijającą tematykę zmian zachodzących w obrębie podania o Wandzie jest książka autorstwa Hanny Olczak–Mortkowiczówny<sup>26</sup>. Praca nadal pozostaje jedyną monografią córki Grakcha, choć od jej wydania minęło ponad 80 lat. Badaniami nad historią Wandy zajmował się również Jacek Banaszekiewicz, jednakże łączyły się one ściśle z jej funkcją w *Kronice Polskiej*<sup>27</sup>. Opracowania zajmujące się postacią księżniczki albo poświęcają zbyt mało miejsca genezie tej postaci, albo opisują ją w kontekście bohaterów i wydarzeń zawartej w Księdze I *Kroniki Polskiej* Kadłubka. Dotychczas nikt nie badał czynników, takich jak: wspólnota kulturalno–literacka średniowiecznej Europy, recepcja tradycji antycznej, retoryka — które pomogłyby zdefiniować przyczyny powstania historii krakowskiej księżniczki, jak również ustalić jej genezę, funkcje literackie i moralizatorskie (retoryczne).

Wszelkie prace nad Księgą I dzieła Mistrza Wincentego oceniały wartość merytoryczną jedynie przez pryzmat wiedzy historycznej. Najważniejsza jest jednak możliwość interpretacji tego dzieła w odniesieniu do retoryki. Opisane w pracy wnioski

<sup>26</sup> H. Olczak–Mortkowiczówna, *op. cit.*

<sup>27</sup> J. Banaszekiewicz, *op. cit.*



mają skłaniać do dalszych badań w obrębie kilku dyscyplin naukowych. Jest to również próba przekonania nowych odbiorców *Kroniki Polskiej* do odczytywania jej na nowo, jako rezultatu znajomości rozwijających się nauk humanistycznych.

Stworzenie nowej interpretacji dotyczącej Księgi I, stawia pod znakiem zapytania dotychczasowe oceny pracy Kadłubka. Twierdzenie jakoby opisanie czasów przedpiastowskich było jedynie formą konfabulacji, jest archaiczne i błędne. Przeprowadzając kolejne badania nad tekstem *Kroniki Polskiej*, można poddawać w wątpliwość dotychczasowe założenia, które mogły wpłynąć na niedocenywanie tego dzieła.

Dlatego też w duchu badań interdyscyplinarnych podjęto próbę obalenia tez o zakorzenieniu w tradycji polskiej legendy o Wandzie. W tym celu powiązано trzy ważne obszary wiedzy humanistycznej — filologii polskiej, klasycznej i historii, które, współistniejąc ze sobą, tworzą znacznie szerszy, aniżeli to miało miejsce dotychczas, kontekst interpretacyjny. To stwarza możliwości odczytywania tekstu na nowo, a każde kolejne wnioski przyczyniają się do rozwoju metodologii dzieła takiego, jak *Chronica Polonorum*, która okazała się być dziełem złożonym i wciąż jeszcze nie odkrytym.

**Przemysław Śniadała, Who is Wanda who did not want a German?  
An attempt to reinterpret the myth of Wanda contained  
in the *Chronicles of the Kings and Princes of Poland*  
by Master Vincentius called Kadłubek**

Modern research of Old Polish literature boil down to combine the research fields for Polish philologist and classical philologist. This allows getting to the intertextual literary meanings, usually hidden in the deeper layers of the work. Literary analysis puts researchers to a number of problems, both philological and historical. The aim of this paper is to present a new interpretation of one of the most popular Polish legends. Along with attempts to read the myth about Wanda, recouring to ancient texts is necessary, what suggest a significant relationship with this tradition.

The biggest problem facing the researchers of work of Master Vincentius, is an attempt to determine the viability of the myth of Wanda on Polish territory before the thirteenth century. Previously thought that the whole story about the assumption of Krakow was the reception of oral tradition that had functioned in the areas of Krakow. Antiquity contained in the work of Master Vincentius is not just quote the most important works of Roman literature. It is also a representation of paraphrased ancient topics that have been transplanted to the field of Polish literature.

The myth of Wanda and the whole legend of Krakow is one of those examples, as well as proof of the possibility of many interpretations, sometimes very controversial, or disprove the earlier and general thesis. The aim of the work is to present reinterpretation of the myth of Wanda in the light of ancient culture. Antique works that evoked the story of the Queen of Carthage — Dido have become the basis of research. Relationship of these two topics were numerous, both in the form of creating a heroine and background plot.